

Randomizowane badanie z Danii wykazało bezużyteczność maseczek

25 października 2020

[Jak informują duńskie media](#), badanie randomizowane (tzn. o najwyższym stopniu wiarygodności naukowej), które przeprowadzili duńscy naukowcy uniwersyteccy na najwyższej próbie na świecie, pokazuje, że powszechne noszenie maseczek, nawet jedynie w powierzchniach zamkniętych, nie ma żadnego wpływu na transmisję słynnego koronawirusa. Prestiżowe pismo medyczne „Lancet”, które wsławiło się publikacją fałszywego artykułu na temat „szkodliwości” terapii covidu hydroksychlorochiną, odrzuciło jednak publikację wyników badania, na które czekał cały świat. Zdaniem duńskich naukowców, powody odmowy są polityczne, a nie naukowe.

Renomowani naukowcy duńscy podjęli swe szeroko zakrojone badanie pod koniec kwietnia tego roku. Zaangażowano do niego 6 tys. Duńczyków, z reguły zatrudnionych w różnych super i hipermarketach. Połowa z nich nosiła maseczki cały czas, a druga połowa nie nosiła. Metodologia badania pozostaje bez zarzutu, lecz jego rezultat został uznany przez trzy pisma medyczne za „zbyt kontrowersyjne”, gdyż wiele rządów na świecie postanowiło walczyć z covidem za pomocą m.in. maseczek. Publikacja wyników oczekiwanego badania mogłaby poderwać ich autorytet, jak autorytet części lekarzy, którzy opowiadają się za maseczkami.

Badanie nie obejmowało noszenia maseczek w plenerze, gdyż wtedy jeszcze uchodziło to powszechnie za absurd, jeśli chodzi o ochronę przed chorobami wirusowymi układu oddechowego. Dopiero na początku czerwca, po licznych naciskach politycznych, Światowa Organizacja Zdrowia zmieniła swe stanowisko, powołując się na meta-badanie ogłoszone w Lancet,

które naukowcy szwajcarscy (i z innych krajów) określili jako „poważnie wadliwe”, zarówno pod względem metodologii, jak i wniosków. Zalecenie WHO nie dotyczyło zresztą powszechnego noszenia maseczek, lecz „w miejscach, gdzie trudno zachować dystans”. Kontrowersje naukowe na temat użyteczności, czy wręcz szkodliwości powszechnego noszenia maseczek, coraz częściej dochodzą jednak do głosu.

Badanie duńskie było najszerzej zakrojonym badaniem w tej kwestii na świecie i jedynym randomizowanym, jednak generalnie wskazuje na to samo, co wcześniejsze badania randomizowane robione w środowiskach szpitalnych przed epidemią. W każdym razie, jak dotąd, nikomu nie udało się bezspornie udowodnić, że maseczki odgrywają jakąś rolę w walce z epidemią, poza sferą psychologiczną. W Danii władze sanitarne długo odrzucały zalecanie maseczek w przestrzeni publicznej, jeszcze w lipcu Søren Brostrøm, szef owych władz, twierdził, że powszechne ich noszenie „nie ma żadnego sensu”, lecz w sierpniu władze polityczne zaleciły ich używanie w transporcie publicznym.

Według prof. Henninga Bundgaarda, który stał na czele ekip duńskich badaczy, w końcu któreś ze znacznych międzynarodowych pism naukowych będzie musiało kierować się względami naukowymi, a nie politycznymi, i duńskie studium się ukaże, gdyż jest „wyjątkowej jakości”. Na razie władze polityczne nie podejmują decyzji antymaseczkowych. W Austrii zakazano już jednak noszenia przyłbic, gdyż ich rola jest „zbyt absurdalna”, jeśli chodzi o ochronę przed wirusa

Autorstwo: JSz

Na podstawie: [Berlingske.dk](https://berlingske.dk)

Źródło: [Strajk.eu](https://strajk.eu)